

Niesamowitych rzeczy dokonują ostatnio piłkarze Polonii Nysa. W ciągu ośmiu dni pokonali, bez straty gola, dwóch wiceliderów opolskiej IV ligi. Tym samym wygrali dwunasty mecz ligowy i wciąż mogą pochwalić się kompletem zwycięstw. W meczu z Więszycami dokonali niemożliwego. Grając, od 12. minuty w dziesięciu zdobyli trzy bramki, a nie stracili żadnej. Wszystko to na oczach około pięciuset widzów, którzy zachwyceni opuszczali stadion przy Sudeckiej. Oglądali spotkanie, w którym były dwie czerwone kartki i dwa rzuty karne. Tym razem nyscy piłkarze urzekli mnie niesamowitym zaangażowaniem i determinacją.



W pierwszych minutach piłkarze gości wysoko zawiesili poprzeczkę i przejęli inicjatywę. W efekcie tego ich zawodnik znalazł się sam na sam z bramkarzem Polonii, Piotrem Kowalczykiem, który za zagranie ręką poza polem karnym wyleciał z boiska. W tej sytuacji wydawało się, że Porawie przerwie znakomitą passę nysan. Jednak sześć minut po tym zdarzeniu Daniel Golus wykonał niesamowity rajd i minął w polu karnym trzech piłkarzy, po czym został sfaulowany. Do piłki ustawionej na „wapnie” podszedł Adam Setla i zdobył z rzutu karnego niezwykle cenną bramkę. To w tym sezonie jego siedemnaste trafienie ligowe.

Do przerwy zespół z Nysy, grając niezwykle ambitnie i mądrze, dotrwał z wynikiem 1:0. Stało się tak, choć piłkarze z Większyca mieli rzut karny, ale na szczęście oni nie mają w składzie Setli i ich zawodnik nie trafił w światło bramki.

Po zmianie stron zostałem za bramką Przemysława Charęzy, bo spodziewałem się naporu ze strony gości. Tymczasem, w odstępie pięciu minut, Maciej Pisula dwukrotnie pokonał bramkarza wicelidera. W 57. minucie Polonia prowadziła już 3:0. Wtedy szybko przeniosłem się na drugą stronę boiska, ale wynik nie uległ już zmianie. Na piętnaście minut przed końcem siły się wyrównały, bo z boiska wyleciał piłkarz Porawia.

Po tym zwycięstwie Polonia zepchnęła Porawie na czwarte miejsce, a nad wiceliderem z Głuszyny ma 8 punktów przewagi.

{morfeo 479}

[facebook.com/mojewielkiemecze](https://facebook.com/mojewielkiemecze)

@MojeWielkieMecz